

Z wiarą w zwycięstwo naszej słusznej sprawy
wkraczamy w drugą połowę XX wieku
— wieku Lenina - Stalina

Trwały pokój najgłębszym dążeniem narodu polskiego

Sejm RP wyraził pełne poparcie dla propozycji Kongresu Warszawskiego i uchwalił jednomyślnie ustawę o obronie pokoju

WARSZAWA PAP. Sejm Ustawodawczy R. P. na posiedzeniu w dniu 29 grudnia 1950 r. przyjął jednomyślnie, w obecności delegacji Polskiego Komitetu Obronców Pokoju, uchwałę w sprawie propozycji II Światowego Kongresu Obronców Pokoju oraz ustawę o obronie pokoju. W ten sposób Sejm Ustawodawczy R. P. dał wyraz solidarności z uchwałami odbytego w Warszawie II Światowego Kongresu Obronców Pokoju, manifestując jeszcze raz niezłomną wolę narodu polskiego kontynuowania pokojowego budownictwa i gotowość obrony swego bezpieczeństwa, suwerenności i pokoju.

Na posiedzenie przybył Prezydent R. P. Bolesław Bierut owacyjnie i serdecznie witany przez całą Izbę. Na posiedzeniu był obecny Rząd z premierem Cyrankiewiczem, wicepremierami: Mincem, Zawadzkim, Chęłchowskim i Korzyckim oraz marszałkiem Polski Konstantym Rokossowskim na czele.

Na tym samym posiedzeniu Sejm odbył pierwsze czytanie szeregu ustaw. Zostały one skierowane do odpowiednich komisji sejmowych.

Do Sejmu przybyła delegacja Polskiego Komitetu Obronców Pokoju z prof. Infeldem na czele.

Na wstępie marszałek Sejmu udzielił głosu przedstawicielowi delegacji Polskiego Komitetu Obronców Pokoju posłowi Leonowi Kruczkowskiemu.

Przemówienie posła Leona Kruczkowskiego

WYSOKI SEJMIE!

Kilka tygodni temu w stolicy naszej odbył się II Światowy Kongres Obronców Pokoju, Kongres Warszawski zebrał się i obradował w sytuacji międzynarodowej,

określonej dwoma przede wszystkim groźnymi dla bezpieczeństwa narodów faktami: wojny koreańskiej na Dalekim Wschodzie i roz-

poczętej remilitaryzacji Niemiec zachodnich na terenie europejskim. Oba te fakty są ogniwami zbrodniczej strategii imperializmu USA, zmierzającej do narzucenia światu trzeciej imperialistycznej wojny.

Trybuna kongresowa wzniosła na została w Warszawie, w stolicy kraju, którego naród posiada szczególnie okrutne doświadczenia dwóch imperialistycznych wojen, w stolicy kraju, który od sześciu lat żyje wytężonym, mobilizującym najszerze masy, ofiarnym wysiłkiem pokojowej budowy.

ZSRR niezachwianym oparciem wszystkich pokojowych sił świata

WYSOKI SEJMIE! Mielśmy szczęście, wraz z całą ludnością naszej stolicy, wraz z całym naszym narodem, przeżyć mocniej niż inne narody niedawne dni kongresowe. Były to niezapomniane dni tego wysokiego wzniosłego humanistycznego, uczuciowego i świadomości politycznej, bez którego ludzkość, strasliwie dziś zagrożona, byłaby skazana na rozpacz i zwątpienie, na bierność, ponizającą jej godność i oczekiwania katastrofy. Wiara ta jak najmocniej jednoczy nas z krajem, którego narody nie straciły w najcięższych chwilach hitlerowskiego najazdu, krajem, który zwycięsko rozbił potęgę wczorajszych agresorów, a dzisiaj jest niezachwianym oparciem wszystkich szczerze pokojowych sił świata: ze Związkiem Radzieckim i jego mądrym sternikiem, wielkim chorążym pokoju — Józefem Stalinem. (Hucne, długotrwałe oklaski).

Pragnę przypomnieć Wysokiej Izbie, że najważniejszy dorobek Kongresu ujęty został w dwóch głównych jego aktach: w „Manifestie do narodów świata” oraz w „Ogłoszeniu do Organizacji Narodów Zjednoczonych”. Język uchwał Kongresu Warszawskiego jest prosty, jednoznaczny i zrozumiały dla wszystkich uczciwych ludzi. Jest on zrozumiały także dla narodu polskiego.

Doniosły wniosek klubów poseł'skich

WYSOKI SEJMIE! Dla kierowania słuszną i sprawiedliwą walką światowego ruchu obrońców pokoju w obecnym decydującym dla losów ludzkości okresie, Kongres Warszawski wyłonił Światową Radę Pokoju. Jako jeden z polskich przedstawicieli w tej Radzie, a zarazem członek Wysokiego Sejmu, mam zaszczyt w imieniu klubów poselskich: Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego i Społeczno-Katolickiego, przedstawić projekt następującej uchwały. (Tekst uchwały zamieszczamy osobno).

Odpowiedzialność karna za propagandę wojenną

WYSOKI SEJMIE! Pragnę z kolei nawiązać do tego punktu w uchwałach II Światowego Kon-

gresu Obronców Pokoju, który apeluje bezpośrednio do przedstawicieli narodowych, do parlamentarzystów wszystkich krajów, a więc i do tej Wysokiej Izby. Jest to mianowicie apel o specjalne ustawy, przewidujące odpowiedzialność karną za propagandę wojny we wszelkiej postaci, czyli o ustawową obronę pokoju.

Nie trzeba wielu słów dla uzasadnienia głębokiej słuszności tego apelu i celowości ustawy tego rodzaju. Rząd nasz słusznie szczyt się swoją, od pierwszej chwili jasną i konsekwentnie pokojową polityką zagraniczną, nasze partie polityczne i organizacje masowe wychowują społeczeństwo w duchu szczerzego patriotyzmu i nieodłącznym od niego uczuciem międzynarodowego braterstwa, nasze szkolnictwo, prasa, literatura i sztuka służą krzewieniu tych samych, pokojowych ideałów. Mimo to, nie możemy zamykać oczu na nikczemne, chociaż odosobnione wysiłki niedobitków wczorajszego dnia, często świadomych narządzi obcego imperializmu, starających się tu i ówdzie siać zamęt w środowiskach o niedosta-

tecznym jeszcze wyrobieniu politycznym, nierzadko również dla doraźnych, spekulacyjnych korzyści osobistych. Nie możemy zapominać, że istniejący jeszcze wrogowie klasowi naszego państwa ludowego widzą w dostępnych dla siebie formach propagandy wojennej jeden ze środków szkolenia naszej odbudowie, uczelnej, pokojowej pracy naszego narodu.

WYSOKI SEJMIE! W odpowiedzi na apel, skierowany do wszystkich parlamentarzystów przez II Światowy Kongres Obronców Pokoju, mam zaszczyt w imieniu klubów poselskich: Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego i Społeczno-Katolickiego, przedstawić następujący projekt ustawy. (Tekst ustawy osobno).

Akt ten jeszcze mocniej uzbroi nasz naród w oręż świadomości i woli, jeszcze bardziej zaktywizuje milionowe rzesze polskich mas pracujących i wzmocni ich udział w wielkim światowym ruchu obrońców pokoju.

Wojnie można zapobiec

W dyskusji nad obydwoma projektami pierwszy zabrał głos pos. Ożga - Michalski (ZSL).

Mówca przypomniał, że naród nasz zadokumentował swoją wolę obrony pokoju, kładąc 18 milionów podpisów pod Apielem Sztokholmskim. Lud polski wie, że wojna nie jest dziełem siły nadprzyrodzonej, że jest ona dziełem ludzi i ludzie powinni uczynić wszystko, aby jej zapobiec.

Dalszą część przemówienia pos. Ożga - Michalski poświęcił przedstawieniu wysiłków chłopów polskich w obronie pokoju. Na 27 tysiącach wieców chłopskich podjęto rezolucje manifestujące wolę walki o pokój. Wiele polska podjęła 19 tys. czynów pokojowych dla uczczenia II Światowego Kongresu Obronców Pokoju.

Mówca stwierdza, że oczekiwać wojny może tylko kulał i spekulant, wróg klasowy, u którego znajduje posłuch imperialistyczna propaganda, sącząca się przez płatne agentury podżegaczy zza oceanu.

Klub Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego głosować będzie za uchwałą solidaryzującą się z propozycjami Kongresu oraz za ustawą w obronie pokoju.

Polska klasa robotnicza w awangardzie obrońców pokoju Przemówienie tow. posła Rusteckiego

Posł Jan Rustecki (PZPR) stwierdził na wstępie, że pierwszym państwem, które podjęło inicjatywę walki o pokój od chwili swego powstania, był Związek Radziecki.

Żeby skutecznie walczyć o pokój, skutecznie paraliżować zamiary i przygotowania do wojny — powiedział następnie tow. Rustecki — trzeba stworzyć siłę, która będzie zdolna przeciwstawić się wszelkim knowanom imperialistycznym.

Tow. Rustecki podkreśla, że uchwały Kongresu słusznie oceniły propagandę wojenną jako jedną z najcięższych zbrodni przeciw ludzkości. Teraz już żaden rząd i żaden parlament nie może uchylać się od zajęcia wyraźnego stanowiska w tej sprawie. Miliony uczciwych ludzi na świecie żądają konkretnych odpowiedzi, czy rządy ich są za wojną, czy prze-

ciw wojnie. Mówca podkreśla, że siły pokoju wzmogą jeszcze bardziej walkę o pokój na całym świecie.

Polska klasa robotnicza — powiedział tow. Rustecki — na ataki historii imperializmu amerykańskiego odpowiada tysiącami ton dodatkowej produkcji — przyspiesza realizację planów produkcyjnych, wzmacniając potęgę gospodarczą naszego kraju, ważnego ognia w obozie postępu i pokoju.

Mówca stwierdza na zakończenie, że klub poselski PZPR udzieli pełnego poparcia obu projektom odpowiadającym najgłębszym dążeniom mas pracujących naszego kraju.

WSRÓD DŁUGOTRWALYCH OWACYJNYCH OKLASKÓW IZBA PRZYJĘŁA JEDNOMYŚLNIE UCHWAŁĘ W SPRAWIE PROPOZYCJI II ŚWIATOWEGO

KONGRESU OBRONCÓW POKOJU ORAZ USTAWĘ O OBRONIE POKOJU.

Utworzenie Ministerstwa Przemysłu Chemicznego

Po krótkiej przerwie Sejm w pierwszym czytaniu odesłał do odpowiednich komisji szereg projektów ustaw.

W związku z pierwszym czytaniem rządowych projektów ustaw o zmianie organizacji władz i instytucji w dziedzinie budownictwa oraz o utworzeniu urzędu ministra przemysłu chemicznego zabrał głos zastępca przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego — min. dr S. Jędrzychowski.

Mówca podkreślił, że projekty tych ustaw są wyrazem szybkiego rozwoju gospodarczego i tworzą organizacyjne podstawy wykonania planu 6-letniego w dziedzinie budownictwa i inwestycji oraz w dziedzinie rozwoju przemysłu chemicznego.

W okresie 6-lecia przemysł chemiczny, wykorzystujący nasze bogactwa naturalne, zwiększy produkcję przeszło 3 i półkrotnie i stanie się drugim po przemyśle węglowym przemysłem narodowym Polski.

Utworzenie Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego

Omawiając zmiany organizacyjne w dziedzinie budownictwa min. Jędrzychowski wskazał, że szeroki zasięg i stały wzrost naszych planów inwestycyjnych, jak też rozmach naszego budownictwa, zrodziły potrzebę gruntownej reorganizacji kierowniczych władz w tej dziedzinie. W r. 1955 rzeczowy zakres inwestycji będzie 3 i półkrotnie większy w porównaniu z r. 1949. Nakłady na inwestycje planowe w okresie 6-lecia wyniosą blisko 184 miliardy zł.

Ogromny rozmach budownictwa przemysłowego powoduje konieczność powołania odrębnego ministerstwa, kierującego budową wielkich obiektów przemysłowych i komunikacyjnych — Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego.

Utworzenie Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli

Jednocześnie wielki wzrost budownictwa mieszkaniowego, realizowanego przeważnie w formie nowych osiedli, wytyka konieczność powołania Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli. W związku z tym znosi się Zakład Osiedli Robotniczych, a podstawową część jego funkcji przejmie Ministerstwo Budownictwa Miast i Osiedli. Powołuje się też Komitet dla Spraw Urbanistyki i Architektury przy prezydencie Rady Ministrów.

Przedstawiając ogrom zadań stojących przed nowymi resortami w dziedzinie budownictwa, min. Jędrzychowski podaje, że plan inwestycyjny na r. 1951 obejmuje ok. 15 tys. budów i robót montażowych, w tym ok. 5 tys. większych obiektów przemysłowych i mieszkaniowych.

Na tym porządek dzienny posiedzenia Sejmu został wyczerpany.

Następne posiedzenie odbędzie się w dniu 30 grudnia 1950 r. o godz. 11 z następującym porządkiem dziennym.

1 Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy budżetowej na rok 1951.

2 Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o przewożeniu budżetowym na okres od 1 stycznia do 31 marca 1951 r. i inne.

UCHWAŁA w sprawie propozycji II Światowego Kongresu Obronców Pokoju

Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej, wyrażając wolę narodu polskiego, zjednoczonego w potężnym wysiłku odbudowy ze zniszczeń wojennych, uprzemysłowienia swego kraju i ugruntowania w nim ustroju sprawiedliwości społecznej,

stwierdzając, że TRWAŁY POKÓJ JEST NAJGŁĘBSZYM DĄŻENIEM NARODU POLSKIEGO i odpowiada potrzebom wszystkich narodów świata,

w pełnym przekonaniu, że wyrażona przez II Światowy Kongres Obronców Pokoju gotowość walki o pokój ludzi wszystkich krajów, niezależnie od ich rasy, narodowości, przekonań społeczno-politycznych i wierzeń religijnych, STANOWI SIŁĘ, KTÓRA POKRZYŻUJE PLANY ROZPĘTANIA NOWEJ WOJNY ŚWIATOWEJ,

uznaje, że II Światowy Kongres Obronców Pokoju, odbyty w dniach 16 — 21 listopada 1950 r. w stolicy Polski, Warszawie, przez opracowanie konkretnych metod i środków walki o trwały pokój na świecie, DOBRZE ZASŁUŻYŁ SIĘ LUDZKOŚCI.

Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej POPIERA W CAŁEJ PEŁNI PROPOZYCJE KONGRESU, zmierzające do przywrócenia i utrzymania pokoju oraz do odbudowy zaufania między wszystkimi krajami, niezależnie od ich ustroju społecznego.

Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej deklaruje uroczystie, że CAŁY NARÓD POLSKI UDZIELI CZYNNEGO POPARCIA DZIAŁALNOŚCI ŚWIATOWEJ RADY POKOJU, skierowanej ku zapewnieniu trwałego i nieprzerwanego pokoju, ku umocnieniu i rozwojowi pokojowej współpracy między wszystkimi krajami.

USTAWA z dnia 29 grudnia 1950 r. O OBRONIE POKOJU

Propaganda i przygotowania do nowej wojny stanowią największą groźbę dla pokojowej współpracy narodów i są ZBRÓDNIĄ PRZECIW OJCZYZNIE I CAŁEJ LUDZKOŚCI.

Wyrażając dążenia milionów Polaków, którzy podpisali Apel Sztokholmski,

— manifestując niezłomną wolę narodu polskiego kontynuowania pokojowego budownictwa i jego gotowość obrony swego bezpieczeństwa, suwerenności i pokoju,

— solidaryzując się z uchwałami odbytego w Warszawie II Światowego Kongresu Obronców Pokoju,

— pragnąc wraz z wszystkimi miłującymi pokój narodami współdziałać w unieszkodliwieniu sił, dążących do rozpętania nowej wojny światowej,

Sejm Ustawodawczy stanowi, co następuje:

ART. 1.

KTO SŁOWEM LUB PISMEM, ZA POSREDNICTWEM PRASY, RADIA, FILMU LUB W JAKIKOLWIEK INNY SPOŚÓB UPRAWIA PROPAGANDĘ WOJENNĄ, POPEŁNIA ZBRÓDNIĘ PRZECIW POKOJOWI I PÓDLEGA KARZE WIEZIENIA DO LAT 15.

ART. 2.

Zbrodnię przeciw pokojowi (art. 1) popełnia w szczególności kto:

- podżega lub nawołuje do wojny,
- ułatwia szerzenie propagandy, prowadzonej przez ośrodki uprawiające kampanie podżegania do wojny,
- zwalcza lub spotwarza ruch obrońców pokoju.

ART. 3.

W razie skazania za przestępstwo, określone w niniejszej ustawie, sąd może orzec jako kary dodatkowe: utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych oraz przepadek mienia w całości lub w części.

ART. 4.

Do orzekania w sprawach o przestępstwo, określone w niniejszej ustawie, właściwe są sądy wojewódzkie.

ART. 5.

Wykonanie Ustawy porucza się ministrowi sprawiedliwości.

ART. 6.

Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

GOSPODARKA POLSKA W ROKU 1950

Na przełomie starego i nowego roku, zanim przystępujemy do realizacji nowych zadań, do walki o nowe cele, spoglądamy zazwyczaj wstecz, aby ocenić i podsumować wyniki naszej pracy w minionych 12 miesiącach.

Rok 1950 miał szczególnie doniosłe znaczenie w naszym życiu. Był to bowiem pierwszy rok planu 6-letniego, pobudzającego ambicje, fantazje, energię, wolę tworzenia nowego oraz zapal ludu polskiego do twórczej pracy. Jakże bowiem nie oddać sprawie wykonania planu wszystkich sił, wszystkich umiejętności, jakże nie związać z jego przewidywaniami swoich zamierzeń osobistych, skoro oznacza on zasadniczy przełom w życiu narodu, skoro likwiduje nasze przysłówowe zacofanie, skoro umożliwia nam łącznie z tym, co osiągnęliśmy w poprzednim trzyleciu, przebycie więcej niż połowy drogi, oddzielającej przed wojną Polskę pod względem uprzemysłowienia od najbardziej rozwiniętego gospodarstwa państwa kapitalistycznego — USA.

Produkcja przemysłowa w 1950 roku 2,5 raza większa niż w roku 1949, a 4-krotnie większa niż przed wojną, wzrost wytwórczości rolniczej o 50 proc., budowa i oddanie do użytku około 1300 obiektów, w tym 230 wielkich zakładów przemysłowych, podwojenia w sześciolecie masy towarowej przeznaczanej na spójność ludności, podwyższenie stopy życiowej o 50 — 60 proc., potężny rozwój służby zdrowia, nauki, oświaty i kultury oraz urządzeń socjalnych, postęp techniczny i mechanizacja pracy — oto wielkie, historyczne i porywające zadania, postawione przed narodem przez uchwalony w r. 1950 plan 6-letni budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Jednakże nie można ograniczać znaczenia tego planu jedynie do spraw gospodarczych. „Myliłby się ten — powiedział na V Plenum KC PZPR towarzysząc Bolesław Bierut — kto by w planie 6-letnim widział tylko suche, choć śmiałe cyfry, same tylko liczby czy wskaźniki ilościowe, zdumiewające może swą wielkością i wymową porównawczą, ale wyrażające tylko zwykły rachunek, zestawienia cyfrowe, bilans — słowem, gdyby w planie 6-letnim dostrzegł tylko ilościowo, zewnętrzną jego stronę, nie uświadamiając sobie jego treści jakościowej, rewolucyjnej, przeobrażającej od gruntu nasze stosunki społeczne. Plan 6-letni — to program nie tylko gospo-

darczy, lecz równocześnie ideologiczny, polityczny, społeczno-ustrojowy”.

Minał pierwszy rok pracy nad realizacją tego programu, okres stanowiący niejako praktyczny sprawdzian naszych możliwości rozwojowych, pierwszy egzamin naszych umiejętności i stopnia przygotowania do wykonania wielkich zadań sześciolecia. Od rezultatów naszej pracy w r. 1950 bowiem zależy w poważnej mierze powodzenie naszych zamierzeń na cały okres 1950—1955.

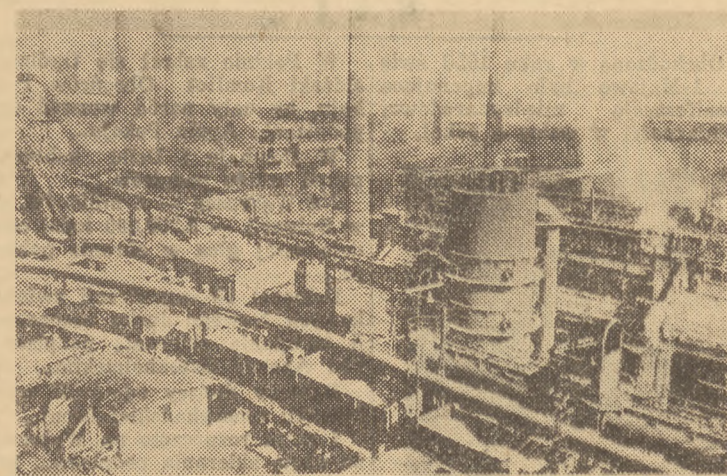
Zadania planu na rok ubiegły nie były łatwe. Rok 1950 był wypełniony walką o 22-procentowy wzrost produkcji przemysłowej, 6,4-procentowy wzrost wytwórczości rolniczej, o realizację inwestycji wartości 14,73 miliardów zł (w nowej walucie), tj. o 57 proc. więcej niż w r. 1949, o wzrost wydajności pracy w przemyśle o 8,4 proc., o zwiększenie o 8 proc. masy towarowej na rynku, o harmonijny, dynamiczny rozwój wszystkich innych gałęzi naszej gospodarki narodowej.

Walka toczyła się nie tylko o wskaźniki ilościowe, ale również o jakościowe. Kierownictwo partii i rządu po raz pierwszy w r. 1950 postawiło z taką ostrością zagadnienie mobilizacji wszystkich rezerw, wykorzystania ich w pracy nad realizacją planu w walce o gospodarność, o ekonomiczniejsze wyniki produkcji.

Osiągnęliśmy w roku ubiegłym poważny postęp w tej dziedzinie. Wiele gałęzi przemysłu może się poszczycić znacznym przyspieszeniem obiegu środków obrotowych, umocnieniem rozrachunku gospodarczego, postępami w uporządkowaniu gospodarki materiałowej, opracowaniu nowych, oszczędniejszych norm zużycia surowców i materiałów. W wielu gałęziach gospodarki, przede wszystkim w rolnictwie i przemyśle węglowym, rozpoczęliśmy na dużą skalę zakrojony proces mechanizacji pracy. Zapoczątkowaliśmy poważny rozwój drobnego przemysłu i spółdzielczości rzemieślniczej, które zapewnią wykorzystanie surowców miejscowych i odpadkowych oraz usprawnią zaopatrzenie w artykuły codziennej potrzeby. We wzmożonej walce klasowej realizowaliśmy zasadę planowości w skupie ziemiopłodów. Wiele jeszcze wysiłków czeka nas jednak, aby osiągnąć wydatną obniżkę kosztów własnej produkcji — nieodzowny warunek wykonania planu 6-letniego.

Stalinowskie hasło: „Kadry decydują o wszystkim”

zostało postawione w roku 1950 przez IV Plenum KC PZPR w centrum uwagi naszej partii, rządu, władz gospodarczych i oświatowych oraz całego społeczeństwa. IV Plenum uświadomiło wszystkim ścisły związek i zależność między realnością naszych wielkich zamierzeń, a planowym mobilizowaniem, przygotowywaniem i szkoleniem nowych oraz podnoszeniem kwalifikacji i należytnym wykorzystaniem istniejących kadr. Rozważne, wnikliwe dobieranie ludzi, opieka nad nimi, troska o człowieka pracy, wysuwanie na odpowiedzialne stanowiska najbardziej zdolnych synów klasy robotniczej i pracujących chłopstwa i



Huta „Pokoju”, której załoga wezwwała polską klasę robotniczą do podejmowania zobowiązań produkcyjnych na czesć 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i Światowego Kongresu Pokoju. Realizacja tych zobowiązań dała ponadplanową produkcję wartości setek milionów złotych.

czaj i pracującego chłopstwa i szkolenie, nieustanne szkolenie — to wskazania IV Plenum, które stały się wytyczną działań we wszystkich dziedzinach naszego życia.

Podobnie jak w latach poprzednich rozwijała się w roku ubiegłym walka o wyższą wydajność pracy. Klasa robotnicza zainicjowała nowe formy współzawodnictwa. Znany górnik, Wiktor Markiewicz pierwszy podjął zobowiązanie długofalowe i dał początek nowemu ruchowi, który w samym tylko przemyśle węglowym objął 14 tys. robotników.

Górnicy Szulc i Paweł Filak zapoczątkowali współzawodnictwo o lepsze wykorzystanie urządzeń mechanicznych, w przemyśle bawelnianym odbywały się konkursy o tytuł najlepszej prądky, wielu naukowców zwiastuje wśród młodzieży znalazła komсомолка Lidia Korabielnikowa, inicjatorka

zawodniczego kompleksowego oszczędzania, rozpoczęło się współzawodnictwo o jak najlepsze wyniki w szkoleniu sił niewykwalifikowanych przy warsztacie pracy, współzawodnictwo o kulturę miejsca pracy itp.

Odsetek współzawodniczący wzrósł w końcu ubiegłego roku do 70 proc. ogółu zatrudnionych w gospodarce społecznej. Hość robotniczych pomysłów racjonalizatorskich była w r. 1950 czterokrotnie większa niż w roku poprzednim. Zobowiązania produkcyjne podejmowane dla uczczenia

1 maja, 22 lipca, 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju dały ponadplanową produkcję wartości setek milionów złotych.

W roku 1950 upowszechniło się w klasie robotniczej zrozumienie konieczności rewizji norm pracy zgodnie z zachodzącymi ulepszeniami technicznymi i organizacyjnymi. Urealnienie norm w budownictwie doprowadziło w ciągu trzech miesięcy do wzrostu przerobu na jedną roboczą godzinę o 20 proc. Podwyższenie norm w przemyśle węglowym podniosło np. już w pierwszym miesiącu po ich wprowadzeniu wydobyć się w kopalni im. Stalina o 9,2 proc. Podobnie w przemyśle metalowym podwyższenie z inicjatywą robotników w wielu fabrykach norm pracy dało poważny wzrost wydajności. Nowe normy pracy metalowców zyskują w pierwszym kwartale br. moc obowiązującą. Z inicjatywą rewizji norm wystąpili również pracownicy przemysłu drzewnego i poligraficznego.

Wzrostowi świadomości przeobrażającej części klasy robotniczej towarzyszyło zaostrenie walki z łazikowstwem i bumelanctwem, co wyraziło się m. in. uchwaleniem ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy, wymierzonej przeciwko nierobstwu wśród zacofanej części pracujących. Różnorodne środki walki o wyższą wydajność pracy dały w rezultacie — jak można sądzić z cząstkowych narazie danych — pełny sukces. Wydajność pracy w II kwartale roku ub. była o 12 proc. wyższa od wydajności analogicznego okresu roku 1949.

Rok 1950 przyniósł również dalsze pomyślne rezultaty w dziedzinie ograniczania wypięzierania elementów kapitalistycznych w naszej gospodarce. W końcu pierwszego półrocza czynnych było o 42 proc. więcej detalicznych sklepów uspołecznionych, niż w tym samym okresie roku poprzedniego. Plan rozwoju sieci uspołecznionego detalicznego aparatu handlowego w III kwartale został przekroczony o 15 proc. Poważnie wzrósł skup artykułów rolnych przez uspołeczniony aparat handlowy.

Zasady podatku gruntowego zostały zreformowane tak, że najbiedniejsi chłopcy placą obecnie za ledwie 2 proc., a bogacze więcej za 41,4 proc. od przychodowości swoich gospodarstw. Zaostrożona została klasowa polityka kredytowa i sprzedaży towarów prze-

ci o przedterminowym wykonaniu rocznego planu produkcyjnego przez całe gałęzie przemysłu. Na leży do nich przemysł chemiczny, elektrotechniczny, maszynowy, motoryzacyjny, wyrobów metalowych, energetyczny, hutniczy, precyzyjny i optyczny. Cały przemysł ciężki wykonał plan produkcji według wartości do dnia 12 grudnia. Przed terminem zakończył również prace nad zeszłorocznym planem cały przemysł rolno-spożywczy a także liczne gałęzie przemysłu lekkiego, jak wełniany, skórany, odzieżowy, papierniczy, cukrowniczy, szklarsko-ceramyczny, artykułów i tkanin technicznych oraz liczne, wielkie zakłady produkcyjne innych gałęzi przemysłu. Plan przewozów kolejowych został wykonany do dnia 13 grudnia.

W r. 1950 uruchomiliśmy produkcję artykułów nigdy dotąd w Polsce niewytwarzanych. Rozpoczęły pracę nowe fabryki, jak np. wytwórnia łożysk kulowych, fabryka mas plastycznych. Państwo we Zakłady Graficzne im. Rewolucji Październikowej. Dom Słowa Polskiego, zakłady miedzi i niklu i wiele innych. Nasza prężność gospodarcza, szybkie tempo rozwoju i pomoc radziecka umożliwiają nam już podejmowanie tak wielkich zadań, jak budowa Nowej Huty o olbrzymiej zdolności wytwórczej, jak wzniesienie nowych, wielkich miast socjalistycznych (Nowa Huta, Tychy), budowa kolei podziemnej w Warszawie itp.

Rozwójowi naszej gospodarki w r. ub. towarzyszył wzrost stopy życiowej mas pracujących. Realne płace w I półroczu r. 1950 były o 6 proc. wyższe, niż w tym samym okresie r. 1949. W r. 1950 wydatki na lecnicтво społeczne wzrosły o 85 proc., na akcję socjalną o 30 proc., ilość izb mieszkalnych oddanych do użytku w ciągu 11 miesięcy była o 50 proc. większa, niż w r. 1949. Z wczasów skorzystało w roku ub. 550 tys. pracowników, setki tysięcy analfabetów nauczyło się czytać i pisać, rozwinęło się szkolnictwo wszystkich stopni, podwyższyliśmy do 12 dni minimum urlopu dla pracowników fizycznych, skróciliśmy dzień pracy wykonywanej w warunkach szczególnie uciążliwych dla zdrowia.

Wielkie osiągnięcia minionego roku oraz świadomość, że stanowią one poważny wkład w dzieło umocnienia pokoju, są dla nas bodźcem i zachętą do jeszcze wydajniejszej, jeszcze intensywniejszej pracy w roku bieżącym, który, zgodnie z prawami gospodarki socjalistycznej i przewidywaniami planu 6-letniego, nakłada jeszcze większe zadania, niż rok poprzedni. Klasę robotniczą państw kapitalistycznych u progu każdego nowego roku dręczy lęk i niepokój. Co przyniesie nowy rok? Obniżkę płac, bezrobocie? Klasa robotnicza w państwie ludowym wolna jest od tego rodzaju trosk. Nowy rok to z pewnością okres twórczej, radosnej pracy, jeszcze szybszego rozwoju gospodarczego i związanego z nim wzrostu dobrobytu mas pracujących.

Brak jeszcze dostatecznych informacji o wynikach naszej pracy w r. 1950. Jednakże dotychczasowe dane usprawiedliwiają w pełni optymizm, przekonanie, że pierwszy egzamin w okresie planu 6-letniego zdałmy pomyślnie. W ciągu 9 miesięcy br. bowiem wykonaliśmy roczny plan produkcji przemysłowej w 78 proc., zbiory zbóż wzrosły w porównaniu z r. 1949 o 33 proc., pogłowię bydła o 15 proc., a trzody chlewnej o 33 proc. Wszystkie te wskaźniki są wyższe od przewidywań planu.

W ciągu ostatniego miesiąca nieustannie napływały wiadomości

o przedterminowym wykonaniu rocznego planu produkcyjnego przez całe gałęzie przemysłu. Na leży do nich przemysł chemiczny, elektrotechniczny, maszynowy, motoryzacyjny, wyrobów metalowych, energetyczny, hutniczy, precyzyjny i optyczny. Cały przemysł ciężki wykonał plan produkcji według wartości do dnia 12 grudnia. Przed terminem zakończył również prace nad zeszłorocznym planem cały przemysł rolno-spożywczy a także liczne gałęzie przemysłu lekkiego, jak wełniany, skórany, odzieżowy, papierniczy, cukrowniczy, szklarsko-ceramyczny, artykułów i tkanin technicznych oraz liczne, wielkie zakłady produkcyjne innych gałęzi przemysłu. Plan przewozów kolejowych został wykonany do dnia 13 grudnia.

W r. 1950 uruchomiliśmy produkcję artykułów nigdy dotąd w Polsce niewytwarzanych. Rozpoczęły pracę nowe fabryki, jak np. wytwórnia łożysk kulowych, fabryka mas plastycznych. Państwo we Zakłady Graficzne im. Rewolucji Październikowej. Dom Słowa Polskiego, zakłady miedzi i niklu i wiele innych. Nasza prężność gospodarcza, szybkie tempo rozwoju i pomoc radziecka umożliwiają nam już podejmowanie tak wielkich zadań, jak budowa Nowej Huty o olbrzymiej zdolności wytwórczej, jak wzniesienie nowych, wielkich miast socjalistycznych (Nowa Huta, Tychy), budowa kolei podziemnej w Warszawie itp.

Rozwójowi naszej gospodarki w r. ub. towarzyszył wzrost stopy życiowej mas pracujących. Realne płace w I półroczu r. 1950 były o 6 proc. wyższe, niż w tym samym okresie r. 1949. W r. 1950 wydatki na lecnicтво społeczne wzrosły o 85 proc., na akcję socjalną o 30 proc., ilość izb mieszkalnych oddanych do użytku w ciągu 11 miesięcy była o 50 proc. większa, niż w r. 1949. Z wczasów skorzystało w roku ub. 550 tys. pracowników, setki tysięcy analfabetów nauczyło się czytać i pisać, rozwinęło się szkolnictwo wszystkich stopni, podwyższyliśmy do 12 dni minimum urlopu dla pracowników fizycznych, skróciliśmy dzień pracy wykonywanej w warunkach szczególnie uciążliwych dla zdrowia.

Wielkie osiągnięcia minionego roku oraz świadomość, że stanowią one poważny wkład w dzieło umocnienia pokoju, są dla nas bodźcem i zachętą do jeszcze wydajniejszej, jeszcze intensywniejszej pracy w roku bieżącym, który, zgodnie z prawami gospodarki socjalistycznej i przewidywaniami planu 6-letniego, nakłada jeszcze większe zadania, niż rok poprzedni.

Klasę robotniczą państw kapitalistycznych u progu każdego nowego roku dręczy lęk i niepokój. Co przyniesie nowy rok? Obniżkę płac, bezrobocie? Klasa robotnicza w państwie ludowym wolna jest od tego rodzaju trosk. Nowy rok to z pewnością okres twórczej, radosnej pracy, jeszcze szybszego rozwoju gospodarczego i związanego z nim wzrostu dobrobytu mas pracujących.

J. F. CHARNICKI

W ROCZNICĘ PROKLAMOWANIA Ludowej Republiki Rumuńskiej

30 grudnia naród rumuński obchodzi rocznicę proklamowania Ludowej Republiki Rumuńskiej. W tym dniu przed trzema laty lud pracujący pod przewodnictwem Rumuńskiej Partii Robotniczej obalił hohenzollernowską monarchię, ostatnią zapórę na drodze ugruntuowania władzy ludowej. Masy pracujące mogły odciąć podjęcie nieskrępowanie ogromny wysiłek dźwignięcia kraju z wiekowego zacofania gospodarczego i kulturalnego.

Rok bieżący zamyka wykonanie 2-letniego planu gospodarczego, który niemal dwukrotnie zwiększył produkcję przemysłową kraju. Dzięki pomocy ZSRR, współpracy z krajami demokracji ludowej i wspólnie rozwijającemu się współzawodnictwu pracy przemysł rumuński produkuje dziś wiele wytworów sprowadzanych przed wojną z zagranicy.

Wraz z podniesieniem się poziomu produkcji przemysłowej wzrasta znaczenie i udział sektora socjalistycznego w gospodarce wiejskiej. Państwowe Gospodarstwa Rolne i Stacje Maszynowo-Traktorowe udzieliły ogromnego poparcia chłopom, a w pierwszym rzędzie tym, którzy zrzeszyli się już w ponad 1000 gospodarstw spółdzielczych. Opieka partii i państwa gwarantuje dalszy rozwój zespołowych gospodarstw rolnych.

Realizacja potężnych planów gospodarczych wpływa na stały wzrost stopy życiowej ludności pracującej. W końcu roku 1950 stopa życiowa mas pracujących w porównaniu z r. 1949 wzrosła o 15 proc. W III kwartale 1950 roku ludność pracująca nabyła o 38 proc. więcej towarów niż w III kwartale 1949 r.

Rumuńska Republika Ludowa otacza troskliwą opieką ludzi pracy, asygnując olbrzymie fun-

duze na szpitale, sanatoria, szkoły, biblioteki itp. W r. 1950 wydatkowano na te cele 4 miliardy lei. Około 220.000 robotników i pracowników umysłowych spędziło w tym roku wczas w pięk-



Georgiu Dej

nich miejscowościach górskich i morskich, dostępnych dawniej jedynie dla kapitalistów.

Władza ludowa może poszczycić się poważnymi sukcesami w dziedzinie likwidacji analfabetyzmu, smutnej pozostałości czasów burżuazji i obszarnictwa. W ciągu trzech lat walki z analfabetyzmem nauczyło się pisać i czytać 1.158.577 obywateli. O rewolucji kulturalnej, jaka dokonuje się w Rumuńskiej Republice Ludowej, świadcza następujące cyfry: 106.000 uczniów i studentów otrzymuje stypendia od państwa, 60.000 uczniów i studentów, synów robotników i chłopów, mieszka w bursach państwowych, 12.000 świetlic czynnych jest przy zakładach pracy. Akcja społeczno-kulturalna w bieżącym roku po-

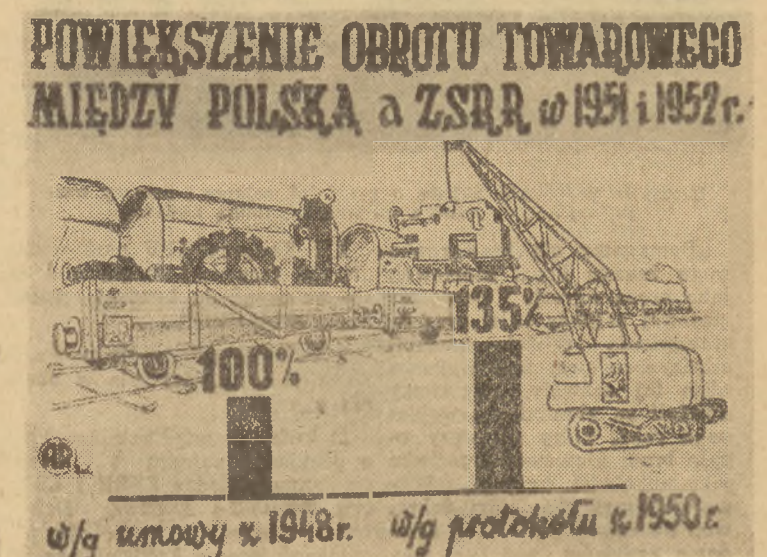
chłoneńy prawie 1/4 wydatków budżetowych.

Plany gospodarcze na lata 1949 i 1950 były przygotowane do planu pięcioletniego, którego realizacja rozpocznie się 1 stycznia 1951 r. W końcu roku 1950 Rumunia będzie produkowała 1.250.000 ton stali, 1.000.000 ton żelaza, 8.000.000 ton węgla. Rolnictwo będzie posiadało 25.000 traktorów krajowej produkcji.

W ramach planu pięcioletniego dokona się wielki postęp w realizacji historycznej uchwały Rady Ministrów o elektryfikacji kraju. O ogromie prac, przewidzianych na lata 1950—1960, świadczą następujące cyfry: od 1884 roku do 1944 roku, a więc w ciągu 60 lat, rządy burżuazji wybudowały elekrownie o łącznej mocy około 600.000 kilowatów, podczas gdy 10-letni plan elektryfikacji kraju przewiduje zbudowanie i uruchomienie nowych elekrowni oraz rozwój istniejących tak, aby ogólna ich moc wyniosła 2.000.000 kilowatów a więc przeszło trzy razy tyle.

Lud pracujący Ludowej Republiki Rumuńskiej uczył trzecią rocznicę proklamowania Republiki nowymi sukcesami gospodarczymi, które nie tylko zwiększają dobrobyt rumuńskich mas pracujących, ale również wzmacniają obóz pokoju. Naród rumuński, który ponad 10 mln. podpisów pod Apellem Sztokholmskim zamianował wole pokoju, walczy o pokój przede wszystkim wykonaniem i przekroczeniem planu państwowego.

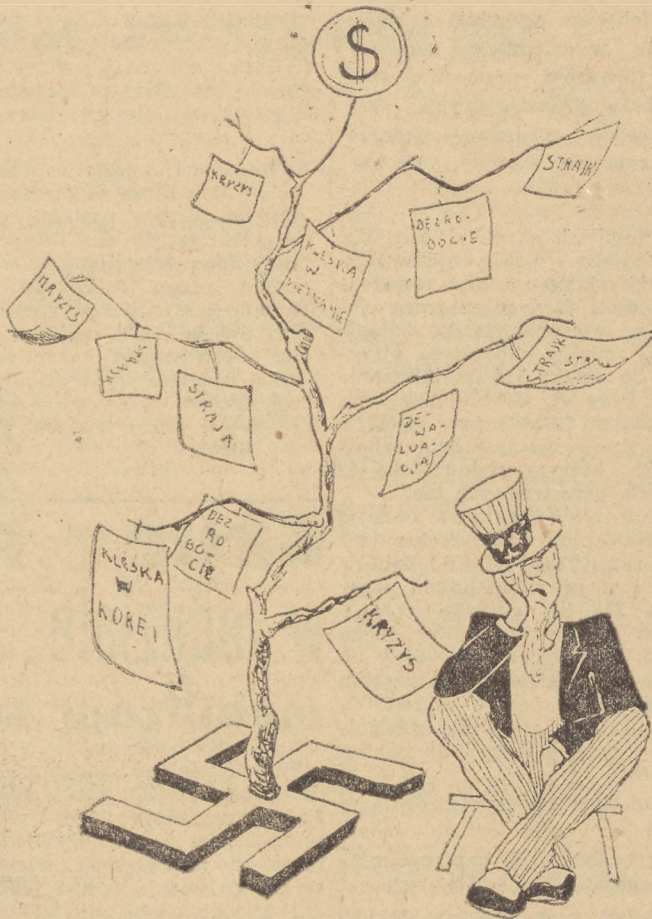
W trzecią rocznicę proklamowania Republiki życzymy bratniemu narodowi rumuńskiemu jak największych sukcesów w dziele umocnienia pokoju, w dziele budowy socjalizmu — ustroju społeczeństwa i dobrobytu mas pracujących. E. D.



NASZA... i ICH...



... choinka noworoczna



FRANCO i TITO mają ze sobą wiele wspólnego ...



...OBECNIE...



...I W PRZYSZŁOŚCI...

(„Krokodyl”)

MISTER PLUMLUM Z CHICAGO

Któż nie zna mister Plumpluma z Chicago, właściciela zakładów zbrojeniowych! Zrobił

stawili się na produkcję pokojową, niepomnie się zdziwił i dał zebrać 2 centy jatmużny. Było to dowodem, że z mr. Plumplumem coś nie w porządku.

Wkrótce odwiedziono go do pewnego zamkniętego zakładu leczniczego. Tam wyjaśniło się, że choć on na mianie „atomizmu”: wniósł mianowicie w siebie, że nie jest Plumplumem, a bomba atomowa i często rzucał się na ziemię. Sanitariusze zaśmiewali się i kazali mu skakać z coraz to większej wysokości, tak, by mógł powodować więcej zniszczeń.

Jednocześnie Plumplum pisał książkę pt. „Jak walczyć przeciwko pokojowi”, którą rozpoczął wstępem, poświęconym Trumanowi.

Lekarze wypróbowali wiele środków, ale wszystkie ich wysiłki szły na marne. Jeden z profesorów postanowił zastosować nowy środek: niespodziewaną ra-

dość. Przypuszczano, że ten środek może czynić cuda.

— Mister Plumplum — powiedział uroczysto profesor. — Mam dla pana radosną wiadomość: wybuchła trzecia wojna światowa! Rozpoczęło się zabijanie i niszczenie!

Plumplum spojrzał bólem na profesora.

— A jak długo będzie ona trwała? — zapytał.

— Jak długo? — zmieszał się profesor. — Długo z pewnością... Pięć lat!

— Dziękuję — przerwał mu mr. Plumplum. — To nie dla mnie! Ja głupstwami nie zajmuję się. Zdażysz człowieku tylko rozpocząć robotę, a tu naraz znowu pokój! I tak przeżyłem już dwa pokoje: dziwię się, w jaki sposób udało mi się pozostać przy życiu.

Ale od tego czasu mr. Plumplum z gruntu zmienił swoje postępowanie. Nie rzucał się już na

ziemię, a zaczął wygłaszać przemówienia, wzywające innych wariatów do wojny i uważając ciągłą wojnę i zabijanie ludności cywilnej za jedyną formę bytu.

Oczywiście, zaraz po tym wypuszczono go z domu wariatów, jako zupełnie wyleczonego. Ale i na wolności prowadził dalej swą agitację. A ponieważ ostatnio w Ameryce pojawiło się wiele podobnych chorych, więc w wyższych sferach uważa się mr. Plumpluma za zupełnie normalnego.

(„OGONIOK”)

ANTONI CZECHOW

NA GWOŹDZIU

Przez Newski Prospekt wlokła się po pracy grupa rejestratorów kolejalnych i gubernialnych sekretarzy*). Prowadził ich do siebie na imieniny solenizant Strączkow.

— Ależ będziemy winać teraz, braciszku! — marzył głośno solenizant. — Strach, jak się nażre! Złoteżka upiekła pierog. Sam wczoraj latałem po mące. Jest korniak... Woroncowska wódeczka... Żona z pewnością już się nie może doczekać!

Strączkow mieszkał na wygwizdowie. Szło się do niego, szło, aż nareszcie się przyszło. Wszyscy weszli do przedpokoju. W nozdrza uderzył zapach pieroga i pieczonej gęsi.

— Czujecie? — zapytał Strączkow i zachichotał z zadowolenia. — Rozbierajcie się, panowie! Futra kładźcie na kufer! A gdzie Kasia? Hej, Kasiu! Wszystkie odziany stawiły się na zbiórke! Niech no Akulina pomoże gościom rozebrać się!

— A to co takiego? — zapytał jeden z kompanów, wskazując palcem na ścianę.

W ścianie sterczał duży gwoździak, a na gwoździu wisiała nowa czapka z błyszczącym daszkiem i urzędowym bączkiem. Urzędnicy popatrzyli na siebie wzajem i pobledli.

— To jego czapka! — zaszeptał. — Wiem on... tutaj?!

— Tak, on jest tutaj! — wymamrotał Strączkow. — U Kasi... Wyjdźcie panowie! Posiedźmy sobie gdzieś w traktierni i poczekamy, aż sobie pójdzie.

Cała kompania zapięła futra, wyszła i leniwie pociągnęła do szynku.

— Pachnie u ciebie pieczysem, bo kozioł w domu siedzi! — pozwolił sobie na liberalizm pomocnik archiwisty. — Diabli go przyneśli! Czy aby przedko wyjdzie?

— Prędko. Dłużej niż dwie godziny nigdy nie siedzi. Jeszcze mi się chce! Najsamprzód sobie wypijemy wódki i zagryziemy kilkoma, a później, braciszku, powtórzmy... Po drugiej wódecie — dalej do pieroga. Inaczej apetyt przepadnie... Moja żona zna się na pieczeniu pierogów. Będzie kapusniak...

— A sardynki kupiłeś? — Dwie puszek. Kiełbasa w czterech gatunkach... Żonie też na pewno jeść się chce... Napatoczył się, diabeł!

Siedzieli w traktierni jakieś półtorej godziny, wypili pro forma po szklance herbaty i znowu poszli do Strączkowa. Wkroczyli do przedpokoju. Pacniało jeszcze morniej niż przedtem. Przez półotwarte drzwi od kuchni urzędnicy dostrzegli gęś i salaterkę z ogórkami. Akulina wyjmowała coś z piekarnika.

— Znowu niedobrze, kochani!

— Co znowu?

Urzędnicze żółdki ścisnęły się z bólu. Głód — nie kum; a na wstrętnym gwoździu wisiała tym razem beryca z kuny.

— To czapka Prokatiłowa — powiedział Strączkow. — Wyjdźcie, panowie, przeczekamy gdzieś... Ten siedzi niedługo...

— I że taki plugawiec ma taką przystojną żonę! — doszedł z salonu zachrypnięty bas.

— Głupi ma szczęście, proszę waszej ekscelencji! — wtórował żeński głosik.

— Wyjdźmy! — jęknął Strączkow.

Znowu poszli do traktierni. Zażądali piwa.

— Prokatiłow — to potęga! — zaczęli kompani pocieszać Strączkowa. — Godzinke sobie z twoją posiedzi, a za to będziesz miał dziesięć lat pełnych wszelkich błogostawieństw. Fortuna, bracie! Co tu się martwić? Nie trzeba się martwić!

— Ja sam wiem, że nie trzeba. Nie o to chodzi! Przykro mi tylko, że jesteście głodni.

Gdy minęło półtorej godziny znowu poszli do Strączkowa. Czapka z kuny cingle jeszcze wisiała na gwoździu. Trzeba było znowu rejtować.

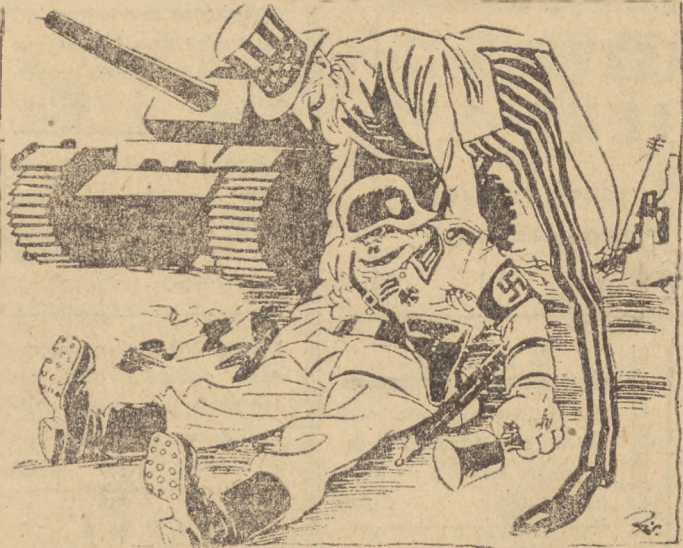
Dopiero o ósmej wieczorem gwoździ był zwolniony z przymusowego kwaterunku i można było zabrać się do pieroga. Pierog wysechł, kapusniak wystygł, gęś była spieczona — wszystkiemu winna była kariera Strączkowa! Zresztą jedli z apetytem.

*) Najniższe stopnie urzędnicze w carskiej Rosji (przyp. tłum.).

swoje dołarki na dostawach wojсковych. W ciągu dwóch wojen światowych został miliardern. W okresie swej czterdziestoletniej działalności miał do czynienia z wieloma ludźmi. Jego klientami byli cesarz Wilhelm, prezydent Francji, Hitler, Franco, główny krupier z Monaco i wielu innych.

Plumplum nikogo nie obrażał; nawet wtedy, kiedy jego własny kraj wciągnięty został w wojnę, dostarczał mu różne rodzaje śmiercionośnej broni, nie patrząc na to, że było to mniej zyskowne niż dostarczanie broni wrogom.

Tak był zakochany w swoim zawodzie, że kiedy — w końcu drugiej wojny światowej — dowiedział się o zawarciu pokoju — zwariował. Nie mógł znieść myśli, że znowu trzeba będzie czekać na następną wojnę, by jego fabryki znowu ruszyły pełną parą. Kiedy powiedziano mu, że niektórzy jego koledzy prze-



Związek Radziecki zyskał sobie wieczną sławę tym, że skończył z niemieckim faszyzmem. Narodził się w Europie nigdy nie zapomną, że USA stawiają go znowu na nogi!

MODA ANGIELSKA (SEZON ZIMOWY 1951 R.)



Strój rządowy...



Strój dyplomatyczny...



Ubranie dla świata pracy...



Ubranie dla świata płacy...



Strój dla ludów kolonialnych...